Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 1-XI-50

Nr 301 (1571)
ROK V.

ŚRODA

Ludzie pracy w całym kraju czynem popierają reformę walutową

Robotnicy podejmują nadal liczne zobowiązania

WARSZAWA. — Każde wielkie wydarzenie w naszym życiu znajduje najżywszy oddźwięk wśród awangardy narodu — klasy robotniczej.

Ustawa o reformie walutowej będąca dotkliwym ciosem dla spekulantów, została właściwie pojęta przez robotników całego kraju. W tej chwili, gdy mamy mocną walutę, gdy spekulant został pognębiony, kraj potrzebuje coraz więcej towaru, co wiąże się ze wzrostem wydajności pracy.

W tym właśnie kierunku zmierzają wysiłki milionów ludzi pracy, a wypowiedzi najlepszych spośród nas — przodowników pracy, potwierdzają to stanowisko.

W węglowym Zagłębiu Śląskim reforma walutowa powitana została wzrostem wydajności. Górnicy kop. „Eminencja" dając wyraz zaufania dla nowej waluty i zadowolenia dla polityki rządu, **osiągnęli w dniu 30 października wysokie przekroczenie zadań produkcyjnych. Dzienny plan wydobycia węgla zrealizowany został w 106,7 proc.**

Jeszcze lepiej będziemy pracować — mówi przodownik pracy kop. Eminencja, rębacz Jan Regulski — **wydobędziemy jeszcze więcej węgla, ażeby szybko rosła wartość nabywcza naszego nowego, trwałego pieniądza.**

W hucie Kościuszko załoga oddziału wielkich pieców **osiągnęła w dniu 30 października 112,3 proc. planu.**

Jako czyn solidarności z uchwałą o zmianie systemu pieniężnego, junacy ZMP-owskich brygad, pracujących przy budowie Nowej Huty, postanowili wykonać w listopadzie 130 proc. normy.

Przodownik pracy fabryki Urządzeń Mechanicznych we Wrocławiu, Brygadzista Tinfes w następujący sposób ocenia reformę walutową: pieniądz oparty na podkładzie złota, zyskał na wartości. **Teraz, kiedy wiem, że moja praca jest opłacana mocną, trwałą walutą, będę jeszcze bardziej podnosił wydajność, aby obniżyć koszty produkcji, a tym samym i ceny towarów, co wiąże się z podwyższeniem stopy życiowej wszystkich ludzi pracy.**

Realizacja reformy walutowej postępuje coraz sprawniej naprzód przy współudziale szerokiego aktywu społecznego, a przede wszystkim rad narodowych i związków zawodowych — niezwykle ofiarnie pracują zespoły instytucji finansowych.

Już w poniedziałek 50 — 75 proc. zakładów pracy w różnych większych miastach otrzymało w bankach nowe pieniądze na wypłatę wynagrodzeń i wyrównań. Warszawskie zakłady pracy w 75 proc. odebrały w pierwszym dniu nowe pieniądze na wypłaty, zakłady katowickie — w 70 proc., białostockie — w 100 proc., olsztyńskie — w 50 proc. itd. W ciągu wtorku przeprowadzono wypłaty w zakładach, w których nie zdążono dokonać wypłat w pierwszym dniu.

Poza nielicznymi wyjątkami pracownicy pozostałych przedsiębiorstw uspołecznionych, urzędów i instytucji otrzymali we wtorek wynagrodzenie w nowej walucie, a jednocześnie dokonano wymiany starych pieniędzy zgłaszanych zbiorowo przez pracowników za pośrednictwem rad zakładowych.

Watykan popiera szowinizm antypolski

Każdy dzień przynosi nowe wiadomości o postępach remilitaryzacji Trizonii, organizowanej przez amerykańskich podżegaczy wojennych. Równolegle do tego wzmaga się antypolska nagonka prowadzona przez prasę adenauerowską i schumacherowską.

Nastroje szowinistyczne, świadomie rozpętane przez imperialistów amerykańskich, podtrzymuje ze szczególną gorliwością aparat polityczny Watykanu. Nic w tym zresztą dziwnego. Historia serdecznych związków Watykanu, tego sojusznika Waszyngtonu, ze sztabami hitlerowskimi, a po wojnie z kołami niemieckich odwetowców i szowinistów jest dobrze znana opinii polskiej.

W chwili obecnej prasa inspirowana bezpośrednio przez Watykan ze szczególną furią przystąpiła do ataku przeciw naszym Ziemiom Zachodnim i przeciw granicy na Odrze i Nysie. Jako pretekst kampanii posłużyła deklaracja praska oraz oświadczenie Rządu Polskiego, domagające się uregulowania spraw kościelnych na Ziemiach Zachodnich.

Jak widać, Watykan atakując Polskę jednocześnie bez reszty popiera odradzający się pod egidą Ameryki hitleryzm i niemiecki szowinizm.

Z tym większą też siłą polska opinia publiczna domaga się położenia wreszcie kresu stanowi tymczasowemu w administracji kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich — zgodnie z polską racją stanu i porozumieniem zawartym między Rządem i Kościołem. O tym zaś jak bardzo jednolita jest opinia Polski w tym względzie świadczy wczorajsze wystąpienie księży — patriotów z Dolnego Śląska, o którym piszemy na innym miejscu naszej gazety.

Problem administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich winien być rozwiązany zgodnie z wolą narodu.

Za przykładem włókniarzy

Metalowcy witaja reformę

nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi

W dalszym ciągu łódzcy robotnicy manifestują, przez podejmowanie zobowiązań produkcyjnych, swoje zadowolenie z ustawy o zmianie waluty. Wczoraj za przykładem włókniarzy wystąpili robotnicy Widzewskiej Fabryki Maszyn.

Wśród tokarzy zobowiązania złożyli młodzieżowcy: Serafin, który postanowił dla uczczenia reformy walutowej podnieść swą wydajność z 87 proc. na 130 proc., Paczyński (z 80 proc. na 120 proc.) i Jeziorski (z 150 na 180 proc.).

Formierz — Franciszek Szczepanik zobowiązał się podnieść dotąd wykonywaną bazę produkcyjną o 15 proc., a Józef Świerczyński doszkolić 2 młodych formierzy.

Na szczególną uwagę zasługuje zobowiązanie formierza ręcznego — Władysława Zaborowskiego, który postanowił zwiększyć swą wydajność o 25 procent.

Nie możemy dopuścić

do długofalowego prowizorium Kościoła na Ziemiach Zachodnich

Prymas Wyszyński nie przyjął delegacji księży z D. Śląska

WARSZAWA — Na terenie kraju, przede wszystkim na Ziemiach Zachodnich, odbywają się zebrania duchowieństwa katolickiego i świeckich działaczy katolickich. Na zebraniach tych księża wyrażają swą solidarność z treścią pisma Urzędu do Spraw Wyznań, do Episkopatu Polskiego, wzywającego do zlikwidowania obecnego stanu tymczasowości stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich.

W tej sprawie udała się do Warszawy do prymasa Polski, ks. arcybiskupa Wyszyńskiego, delegacja księży, wybrana przez konferencję księży z całego Dolnego Śląska, obradującą we Wrocławiu.

Delegacja, na której czele stoją, ks. prałat Polański, ks. prałat Plesko-Pleszczyński, ks. kanonik Pietruski oraz ks. proboszcz Zalewski — udała się do prymasa w celu przekazania od duchowieństwa listu, w którym księża dolnośląskiej administracji apostolskiej domagają się utworzenia stałej diecezji i probostw na Ziemiach Zachodnich.

Ks. prymas Wyszyński delegacji nie przyjął. Delegacja list złożyła na ręce sekretarza osobistego ks. prymasa.

Delegacja udała się z kolei do sekretarza Episkopatu ks. biskupa Choromańskiego, który przyjął 3 osoby spośród całej delegacji i wysłuchał jej postulatów.

W rozmowie z przedstawicielem PAP jeden z uczestników delegacji, ks. Justyn Kostek, proboszcz parafii Wrocław — Żerniki, oświadczył: Księża katoliccy z całego Dolnego Śląska solidaryzują się ze stanowiskiem Rządu w sprawie natychmiastowego powołania stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Razem z całym ludem polskim domagać się będziemy uporządkowania i ustabilizowania tej kwestii. Nie możemy dopuścić, by w sprawach Kościoła panowały na Ziemiach Zachodnich stosunki prowizoryczne, gdy inne dziedziny życia zostały już dawno ustabilizowane.

Pakt pięciu mocarstw

fundamentem pokoju

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK. — Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ, min. Wyszyński wygłosił przemówienie poświęcone radzieckiemu projektowi deklaracji w sprawie utrwalenia pokoju.

Omawiając zastrzeżenia, wysunięte przeciwko propozycji radzieckiej, redukcji przez 5 mocarstw w ciągu 1950 — 1951 r. swych sił zbrojnych o jedną trzecią, minister Wyszyński podkreślił, że ci, którzy występują przeciwko propozycji radzieckiej równocześnie atakują gwałtownie Apel Sztokholmski. Ataki przeciwko Apelowi Sztokholmskiemu nie zmniejszą ani o jotę jego niezwykłe doniosłego społecznego i moralno - politycznego znaczenia.

O tym, jak wielki jest już obecnie wpływ obrońców pokoju, można sądzić z brutalnych napaści i ataków, skierowanych przeciwko nim tutaj ze strony niektórych delegatów. Napady te, jakie miały miejsce w Komisji Politycznej, dowodzą, jak potężny był cios wymierzony przez Apel Sztokholmski w spiskowców przeciwko pokojowi, w podżegaczy wojennych.

Proponujemy zawarcie paktu między pięcioma mocarstwami dlatego, że mocarstwa te ponoszą szczególną odpowiedzialność jeśli chodzi o utrwalenie pokoju; szczególną, ale nie główną i nie jedyną, ponieważ główną odpowiedzialność ponosi Rada Bezpieczeństwa, a poza tym my wszyscy ponosimy odpowiedzialność za zachowanie pokoju.

Proponujemy zawarcie paktu między pięcioma mocarstwami, dlatego, że ze względów całkowicie zrozumiałych, mocarstwa te trzymają w swym ręku losy pokoju i wojny. Mogą one rozpętać wojnę światową, lecz mogą również utrwalić pokój, bo dysponują odpowiednimi środkami, by uczynić jedno lub drugie. Jest to fakt niewątpliwy i z faktem tym trzeba się liczyć.

Oto dlaczego delegacja ZSRR popiera nadal w całej rozciągłości swą propozycję zawarcia paktu dla utrwalenia pokoju między pięcioma mocarstwami, uważając tego rodzaju pakt za jeden z najważniejszych środków usunięcia groźby nowej wojny, zagwarantowania bezpieczeństwa narodów i wzmocnienia pokoju.

Mimo święta dziś kupujemy

Wielu ludzi pracy otrzymało należne im pieniądze dopiero wczoraj po południu lub wieczorem.

Toteż aby umożliwić im zakupienie wszystkich potrzebnych artykułów, w dniu dzisiejszym czynne będą wszystkie placówki handlowe — uspołecznione i prywatne.

Sklepy masarskie otwarte będą od 8-ej rano do 12-ej, sklepy spożywcze i przemysłowe od 8-ej do 19-ej.

Przedterminowo wykonali roczny plan

WARSZAWA. — W dalszym ciągu z całego kraju napływają meldunki o wykonaniu rocznych planów produkcji przez liczne zakłady przemysłowe. Przedterminowe wykonywanie zadań produkcyjnych ustalonych planami na rok 1950 jest wynikiem podejmowania i realizacji zobowiązań dla uczczenia święta 1 Maja, 22 Lipca i 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. W wielu zakładach pracy wykonanie planu rocznego zbiega się z zakończeniem realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji.

W ostatnich dniach, jako pierwsze wśród zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Wełnianego wykonały roczny plan produkcji Świdnickie Zakłady Przemysłu Wełnianego.

Plan roczny wykonała również Fabryka Zegarów, Fabryka Narzędzi Chirurgicznych oraz Fabryka Żniwiarek.

Komunikat Narodowego Banku Polskiego

w sprawie sprzedaży złota i walut

WARSZAWA. — W związku z zakazem posiadania walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny, wprowadzonym Ustawą z dnia 28 października br., podaje się m. in. co następuje:

Posiadanie na obszarze Państwa walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny jest bez zezwolenia komisji dewizowej zabronione.

Nie podlegają zakazowi posiadania wyroby użytkowe ze złota i platyny. Za takie wyroby uważa się: obrączki, pierścionki, broszki, bransoletki, łańcuszki i inną biżuterię, medaliki, krzyżyki i inne przedmioty kultu religijnego, medale, ordery, wyroby artystyczne itp., jeśli są zdatne do użytku, zgodnie z normalnym ich przeznaczeniem, bądź mogą być uczynione zdatnymi do takiego użytku bez konieczności przetopienia. Są więc np. wyrobami użytkowymi: pęknięta obrączka, przerwany łańcuszek itp., nie są natomiast wyrobami użytkowymi niekompletne części koperty od zegarka, ułamki pierścionków, obrączek itp. (czyli złom złota).

Przytoczona na wstępie Ustawa wprowadza obowiązek zgłoszenia Narodowemu Bankowi Polskiemu w terminie do dnia 13 listopada rb. wartości posiadane w dniu 30 października rb.

Zgłoszenie nastąpić winno przez:

odsprzedaż wartości Narodowemu Bankowi Polskiemu i oddanie ich do inkasa, bądź

złożenie wniosku do komisji dewizowej o zezwolenie na dalsze ich posiadanie.

Zgłoszeniu do Narodowego Banku Polskiego podlegają:

pieniądze, mające za granicą obieg ustawowy (banknoty i monety), banknoty nie będące w obiegu lecz ustawowo wymieniane,

monety złote — zarówno mające gdziekolwiek obieg ustawowy, jak i nie mające nigdzie obiegu ustawowego,

złoto i platyna we wszelkiej postaci z wyjątkiem wyrobów użytkowych.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

K lka miast koreańskich

wyzwolonych przez Armię Ludową

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Korei, że w rejonie miasta Hamhung wojska północno - koreańskie zaatakowały **oddziały lisynmanowskie i amerykańskie i zajęły kilka miejscowości.** Wojska lisynmanowskie i amerykańskie zmuszone zostały do wycofania się z Ondżon (na północ od Unsan) oraz z Huiczon.

Korespondenci angielscy donoszą równocześnie, że 8 dywizja lisynmanowska poniosła znaczne straty. Oddziały 6 dywizji lisynmanowskiej zostały częściowo zlikwidowane a częściowo odcięte. Niedobitki tej dywizji wycofuja sie w kierunku południowym



ZMP-ówka, Maria Świercz, tkaczka na „dwunastkach" w ZPB im. Dzierżyńskiego zobowiązała się na cześć uchwalonej przez Sejm R. P. Ustawy o reformie walutowej podnieść wydajność swej pracy.

— ...apeluję do wszystkich młodzieżowców, aby pracowali uczciwie, aby podnosili stale wydajność i jakość produkcji, bowiem reforma walutowa to zapewnienie klasie robotniczej dobrobytu i ukrócenie spekulacji! — powiedziała, rzucając wyzwanie wszystkim swoim kolegom i koleżankom z terenu całego kraju.

W odpowiedzi na apel robotnic WZPO

Kobiety łódzkie podejmują zobowiązania

Dodatkową produkcją i szkoleniem młodego narybku dajemy odpowiedź podżegaczom wojennym

W odpowiedzi na wezwanie załogi kobiecej Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia, która pierwsza w imieniu kobiet polskich zwróciła się pod adresem II Światowego Kongresu Pokoju z żądaniem zakazu broni atomowej oraz wycofania wojsk interwencyjnych z krajów kolonialnych i Niemiec wystąpiły włókniarki ZPB im. Stalina.

Postanowiły one zamanifestować swą solidarność przez masowe składanie zobowiązań produkcyjnych, rozumiejąc dobrze, że dla utrwalenia pokoju na świecie potężne znaczenie ma siła gospodarcza Polski.

Prządka Natalia Zimoń, przodownica pracy z Księżego Młyna, zobowiązała się zagitować 20 kobiet do wstąpienia w szeregi TPPR oraz przejść na zwiększoną obsługę wrzecion z 4 na 5 stron.

Stefania Nowak postanowiła zwracać baczniejszą uwagę na czystość na sali, aby odpadki nie marnowały się na podłodze. Oddziałowa Rada Kobieca Nowej Tkalni zobowiązała się do końca roku włączyć do współzawodnictwa 50 kobiet oraz o taką samą ilość członkiń powiększyć koło Ligi Kobiet.

Instruktorka — Stanisława Kazimierczak będzie w okresie miesiąca 4 razy w tygodniu szkolić w ciągu godziny jedną tkaczkę niewyrabiającą bazy. Podobne zobowiązanie złożyły: Stanisława Kocisz i Krzemieniowa.

Aby przyczynić się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego tkaczka Krystyna Michalska zobowiązała się podnieść jakość swojej produkcji, a Maria Wygoda zorganizować dwa zespoły czystości przy krosnach, rzucając tym samym wyzwanie wszystkim pozostałym tkaczkom.

Tkaczka Maria Frątczak, na cześć II Kongresu Pokoju, będzie szkolić przez miesiąc uczennice na tkalni, pragnąc tym dać odpowiedź agresorom i podżegaczom wojennym.

Rada Kobieca doceniając znaczenie dla wykonania naszych planów produkcyjnych walki z analfabetyzmem zobowiązała się do 1951 roku przystąpić do przeszkolenia wszystkich znajdujących się na ich terenie analfabetów.

Podobne zobowiązania podjęły także kobiety Zakładów Odzieżowych „Wólczanka". Waleria Jarek, Krystyna Urbaniak, Zofia Gozdecka, taśma Karbowiakowej, taśma ZMP zobowiązały się poprzez wydajne podniesienie dotąd wykonywanych baz przyspieszyć przedterminowe wykonanie produkcji 1-szego roku Planu 6-letniego. Na szczególne wyróżnienie zasługuje zobowiązanie Leokadii Milczarek, która wyrabiając już 177 proc. bazy postanowiła podnieść swą wydajność do 181 proc.

Cała załoga zobowiązała się wykonać roczny plan na 32 dni przed terminem.

W trakcie dyskusji kobiety zebrane w ZPB im. Stalina oraz w „Wólczance" wyraziły swą radość z powodu reformy walutowej oraz podziw dla naszego Rządu, który zadał cios spekulantom i kombinatorom, a tym samym ukrócił ich próby wyzysku godzące w interesy klasy robotniczej. (w)

Nasze RADY

LOKATORZY DOMU z UL. GDAŃSKIEJ nr 152: — Skoro perswazje i prośby nie pomagają — nie widzimy innej drogi, jak właściwy komisariat M. O., dokąd należy złożyć zameldowanie o zachowaniu się niesforrego lokatora. Na pewno pomoże.

* * *

BOGUSŁAW LEWIŃSKI: — W sprawie terminu egzaminów maturalnych dla eksternistów oraz pozostałych pytań, zawartych w liście — należy się zwrócić do Wydziału Oświaty przy Prezydium Rady Narodowej.

* * *

PRACOWNIK MPB — S. G.: — Od września br. obowiazują nowe stawki za świadczenia, żądanie więc administracji domu nie jest bezpodstawne, lecz oparte na obowiązujących przepisach.

* * *

RYSZARD z DĄBROWY: — W sprawie warunków przyjęcia na kurs dla komisarzy spisowych i formalności, związanych z rekrutacją — należy się zwrócić do jednej z organizacji masowych, jak np. ZMP, Liga Kobiet i in.

Księża i działacze katoliccy

Żądają stałych diecezji

na terenie Ziem Zachodnich

W Łodzi odbyła się Wojewódzka Konferencja Księży Katolickich członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Po referacie ks. Litewki na temat walki i pokój i zlikwidowania istniejącego jeszcze dotąd stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich — wywiązała się ożywiona dyskusja, w której księża-patrioci wypowiadali się przeciwko postanowieniu Episkopatu.

Na zakończenie, zebrani uchwalili rezolucję, w której między innymi czytamy: — „My, księża katoliccy wyrażamy pełną solidarność z wezwaniem Rządu RP, skierowanym pod adresem Episkopatu polskiego. **Świadomi, iż stan tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich jest jaskrawo sprzeczny z interesem państwowym i narodowym Polski, a idzie na rękę jedynie czynnikom antypolskim, które w ramach szaleńczej nagonki wojennej prowadzą zbrodniczą kampanię przeciwko naszej granicy zachodniej, wyrażamy głębokie przekonanie, że władze kościelne podejmą wezwanie Rządu Polskiego i przyspieszą realizację swego zobowiązania.**

Poza tym wyrażamy przekonanie, że zgodnie z wolą całego społeczeństwa, z wolą wszystkich księży - patriotów i świeckich rzesz katolickich władze kościelne zlikwidują tym czasowość stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich.

W odpowiedzi

na listy Czytelników

KONSEKWENCJE BĘDĄ WYCIĄGNIĘTE

W związku ze skargą naszego Czytelnika w sprawie nieświeżej kiełbasy pasztetowej, sprzedanej w sklepie masarskim Nr 514 — Powszechna Spółdzielnia Spożywców wyjaśnia:

„Winę za sprzedanie artykułów, nie nadających się do konsumcji — ponosi kierownik sklepu masarskiego Nr 514, który jako gospodarz powierzonej mu placówki ma obowiązek kontrolowania przyjętego towaru pod względem jakości.

Tłumaczenie się, że „jaki towar przywożą — taki sprzedaję", należy uznać jako wykręt. Stwierdzamy ze swej strony nie docenianie przez kierownika sklepu Nr 514 ważności naszych zarządzeń, podanych w okólnikach, lub na odprawach technicznych, za co wyciągniemy jak najdalej idące konsekwencje służbowe.

Współdziałać, organizować, kontrolować

Rola rad narodowych

w realizacji reformy systemu pieniężnego

Kancelaria Rady Państwa wystosowała do wszystkich rad narodowych okólnik w sprawie udziału w akcji związanej ze zmianą systemu pieniężnego.

Okólnik stwierdza, iż do realizacji tej doniosłej reformy należy mobilizować nie tylko prezydia rad, ich wydziały i referaty, ale także sieć komisji oraz aktyw społeczny rad. **Najważniejszym zadaniem komisji rad jest czuwanie nad sprawnym przebiegiem wymiany pieniędzy, przeciwdziałanie wszelkim wypaczeniom uchwał i zarządzeń władz naczelnych w wypłacaniu zarobków i należności pracowniczych, lub w spłacie zobowiązań chłopów mało i średniorolnych wobec bogaczy wiejskich, kontrolowanie czy ceny pobierane za produkty są zgodne z cennikiem urzędowym.**

W szczególności komisje finansów, budżetu i planu oraz komisje handlu rad narodowych winny współdziałać w organizowaniu punktów wymiany gotówki, jak i kontroli placówek sieci handlowej.

Komunikat Narodowego Banku Polskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

We wnioskach listownych należy wymienić dokładnie posiadane wartości, a w szczególności podawać: walutę i kwotę pieniędzy zagranicznych, ilość, rodzaj i wartość monet złotych, walutę, kwotę czeków i dewiz, z podaniem wystawcy i zobowiązanego do zapłaty, ilość, rodzaj i przybliżoną wagę przedmiotów ze złota i platyny.

W przypadku odmowy zezwolenia na dalsze posiadanie zgłoszonych wartości, powinni dotychczasowi ich posiadacze, w terminie 7 dni od dnia zawiadomienia o odmownej decyzji, odsprzedać te wartości Narodowemu Bankowi Polskiemu lub złożyć je do depozytu w tym banku.

Pochodzenie wartości ujawnionej przy dopełnianiu obowiązków określonych Ustawą nie podlega dochodzeniu.

Kto w terminie do 13 listopada br. nie zgłosi do Narodowego Banku Polskiego wartości posiadanych, karany będzie więzieniem do lat 15, grzywną i utratą własności zatajonych wartości.

Kto będzie handlował takimi wartościami, karany będzie przez Sąd Doraźny surowymi karami, aż do kary śmierci włącznie oraz utratą całego majątku.

Wnioski do komisji dewizowej, o których mowa wyżej mogą być składane osobiście na formularzach Narodowego Banku Polskiego lub też nadsyłane do oddziału Narodowego Banku Polskiego listem poleconym.

Codzienna nowelka „Expressu"

Karol Czapek

Skomplikowany wypadek prawny

— Jadę pełnym gazem na osiemdziesiątce. Droga jest pusta, nie widzę więc potrzeby, ażeby zwolnić na zakręcie i z rozmachem biorę wiraż.

Nagle zobaczyłem, że w poprzek drogi idzie cała gromada ludzi.

Był to pogrzeb, który dochodził właśnie do cmentarnej bramy.

Nie straciłem zimnej krwi, nacisnąłem hamulec, ale cóż? Zarzuciło mnie haniebnie!

Jak przez mgłę zauważyłem, że czterech ludzi którzy na ramionach dźwigali trumnę rzuciwszy ją na gościniec, skoczyli do rowu. Zaraz potem mój wóz uderzył w trumnę z takim impetem, że ta zrobiwszy kozła przez rów, zatrzymała się na polu.

— Będzie ładna chryja, jeżeli rozwaliłem również księdza i całą żałobną rodzinę! — myślałem wychodząc z samochodu.

Obawy moje okazały się jednak płonne. Nic nikomu się nie stało, a ksiądz, przyszedłszy do siebie, jęczał, trzęsąc się ze strachu:

— I co pan wyprawia? Jeśli lekceważy pan żywych, niechże pan ma przynajmniej szacunek dla zmarłych!

Puściłem jego naganę mimo uszu, uszczęśliwony, że nie stałem się mimowolnym mordercą. A tymczasem inni ludzie albo zaczęli mi wymyślać, albo też pobiegli w stronę trumny, ażeby podnieść ją z ziemi.

Nagle odskoczyli i zaczęli krzyczeć ze strachu...

Widok był rzeczywiście mocno osobliwy.

Wśród szczątków rozbitej trumny poruszał się żywy człowiek, który dotykając dłońmi desek, próbował usiąść i pomrukiwał:

— Co to wszystko znaczy?... Co to wszystko znaczy?...

Rzuciłem mu się na pomoc.

— Nie wiele brakowało, a byliby was, dziadku, pochowali żywcem! — powiadam do niego i usiłuję go podnieść.

Ale eks-nieboszczyk mruga tylko oczami i powtarza:

— Co to znaczy?... Co to znaczy?... Co to znaczy?...

Na próżno jednak usiłowałem go podnieść. Dziadek nie mógł ruszyć się z miejsca. Widocznie od tego uderzenia zwichnął albo złamał sobie nogę.

Nie zastanawiając się długo wsadziłem eks-nieboszczyka oraz księdza do samochodu i zawiozłem ich do „domu żałoby". Jechaliśmy wolno, a tuż za nami szła pogrążona w nieutulonym smutku rodzina, chłopiec z krzyżem i orkiestra. Tylko, że orkiestra nie grała, jako że nie wiedziała, czy jej za to zapłacą.

Przybywszy na miejsce, mówię do dziada:

— Zapłacę wam za rozbitą trumnę, a także za doktora. Choć, nawiasem mówiąc, powinniście mi być wdzięczni, bo gdyby nie ja, pochowanoby was żywcem.

Pojechałem dalej, zadowolony, że sprawa, która mogła mieć katastrofalne skutki zakończyła się w tak niewinny sposób.

Niestety, teraz dopiero zaczęły się moje udręki.

Najpierw dostałem bardzo zresztą grzecznie napisany list od wójta gminy. W liście tym komunikowano mi, że rodzina eks - nieboszczyka, niejakiego Antoniego Bartosza, emerytowanego kolejarza, aczkolwiek jest biedna, zdobyła się na wysiłek i za ostatnie zaoszczędzone pieniądze postanowiła godnie pochować dziadka. Ponieważ jednak wskutek mojej nieostrożnej jazdy dziadek zmartwychwstał, zmuszeni będą (może już wkrótce) urządzić jego pogrzeb po raz drugi, co, ze względu na ich stan finansowy, będzie dla nich bardzo ciężkie. Powinienem więc pokryć wszystkie wydatki, związane z nieudanym pogrzebem łącznie z księdzem, orkiestrą, grabarzem, tudzież stypą pogrzebową.

Wnet potem otrzymałem w tej sprawie drugi list. Tym razem od adwokata wyżej wzmiankowanego Antoniego Bartosza.

Antoni Bartosz, za pośrednictwem prawnika, żądał ode mnie, ażebym odkupił mu zniszczone ubranie, zapłacił kilkaset koron za leczenie złamanej kostki, a 5 tysięcy jako odszkodowanie za ból. Przyznam się, że to ostatnie żądanie wydało mi się już małym szantażykiem...

Trzeci list otrzymałem w sprawie emerytury, jaką podobno otrzymywał Antoni Bartosz. Otóż kiedy dziadek rzekomo wyzionął ducha, wstrzymano mu emeryturę. Po prostu odnośny urząd, otrzymawszy od powiatowego lekarza świadectwo zgonu, nie chce teraz Bartoszowi wypłacać dalej emerytury. Wobec tego dziadek postanowił podać mnie do sądu, ażebym — skoro przeze mnie utracił emeryturę — wypłacał mu dożywotnią rentę.

Ale to nie jest jeszcze kres wszystkich pretensji!

W następnym liście komunikowano mi, że dziadek, który dzięki mojej interwencji zmartwychwstał, czuje się bardzo słaby, tak, że musi być bardzo intensywnie dokarmiany i że w ogóle dzięki mnie stał się niezdolnym do życia kaleką, że eks-nieboszczyk powtarza ustawicznie: „Takiej rzeczy nie puszcza się płazem! On musi wynagrodzić mi wszystkie krzywdy i straty, jakie przez niego poniosłem. A jak nie, będę apelował do najwyższego sądu! I dlaczego wyrządził mi taką krzywdę, mnie, biednemu człowiekowi! Za takie sprawki powinna być kara taka, jak za zbrodnię morderstwa!"

Jest jeszcze jeden moment, który bardzo komplikuje moją sytuację. Wtedy, kiedy przydarzyła się tamta katastrofa, nie miałem zapłaconej ostatniej raty i Towarzystwo Ubezpieczeniowe, w którym byłem asekurowany, umywa od wszystkiego ręce... I teraz jestem bezradny i bezsilny. I zwracam się do pana, panie mecenasie, z prośbą o pomoc i radę. Czy będę rzeczywiście musiał pokryć te wszystkie pretensje?

(Tłum. A)

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — Czystość to zdrowie!... Czy ci to nic nie mówi?
WICEK: — Owszem! Stwierdziłem, że mam zbyt brudną koszulę...

WICEK: — Zaniesiesz te koszule do pralni. Szkoda tylko, że nie mam już czystej na zmianę...
WACEK: — To pożyczę ci moją!

SOBEK: — Co pan niesie?
WACEK: — Bieliznę do pralni!
SOBEK: — A to znów po co?
WACEK: — Żeby wyprali!

HIPEK: — O, z koszuli wyrósł!
FERDEK: — Skurczyła mu się!
WICEK: — Bo to jest pożyczona od Wacka. Moje są w praniu!

Wymiana w pełnym toku



W ZPB im. Dzierżyńskiego, jak i w innych zakładach pracy odbywa się sprawnie wymiana pieniędzy.
Na zdjęciu — kasjer Pilarski wypłaca 62-letniemu robotnikowi Antoniemu Więźlakowi 318 złotych i 12 groszy, które Więźlak, jako mąż zaufania, rozdzieli między członków swej grupy związkowej.

Łodzianie już się przyzwyczaili

Kupujemy za nowe pieniądze

—Teraz widzę, że nic nie tracimy.—Gdy sklepikarze żyją na bakier z rachunkami. — A kiedy będą portmonetki do bilonu?

Wczoraj we wszystkich łódzkich fabrykach i zakładach pracy wypłacano w dalszym ciągu wynagrodzenia za pracę i wyrównania tym pracownikom, którzy płacę pobierają ratami.

Z nowymi pieniędzmi w kieszeniach jechali potem robotnicy do miasta... Stawali przed wystawami. Wchodzili do sklepów i kupowali...

— Ja tam nie bardzo się znam na tym przerachowaniu. Przyznam się, że nawet się trochę tej wypłaty bałem. Ale teraz widzę, że wszystko zostało jak było. Przecież to samo co dawniej, mogę kupić i obecnie...

— Tak, zamiast dwudziestu tysięcy zarabiasz teraz sześćset złotych ale i za buty, które kosztowały siedem tysięcy zapłacisz tylko 210 zł.

* * *

Dwadzieścia cztery godziny, niemal bez przerwy, trwa praca w Wydziale Handlu. I tak już od niedzieli. Jedni pracownicy odpoczywają, podczas gdy drudzy pracują. Nie może być żadnych zahamowań. Remanenty i zmiany cen trzeba było dokonać w możliwie najkrótszym czasie...

A telefon wciąż dzwoni... W którymś ze sklepów powstały wątpliwości, w innym niewłaściwie zrozumiano zarządzenie...

Są też i prywatni kupcy, którym trudno się jeszcze odzwyczaić od czterocyfrowych liczb. Zamiast więc 75 gr. piszą 7,5 albo w ogóle 75. Co te ceny mają oznaczać, trzeba się domyśleć... W innym znów sklepie zamiast 10 zł. 80 gr. napisano 1080 zł...

Ale ludzie pracy nauczyli się już przerachowywać i sami prostują takie „omyłki"...

* * *

Temu zaś, że tematem większości rozmów są nowe pieniądze, nie można się dziwić.

— Te banknoty są nawet ładniejsze od poprzednich. Tylko co zrobić z bilonem? Gdzie przechowywać złotówki i grosze? Przecież z kieszeni mogą wypaść, a to byłaby duża szkoda!...

— Masz rację. Trzeba pomyśleć o produkcji portmonetek. Bardzo by się przydały.

Ludzie pracy zdają sobie w pełni sprawę z wartości każdej złotówki, każdej monety. A ponieważ coraz częściej słyszy się tego rodzaju rozmowy, należałoby jak najszybciej przystąpić do produkcji odpowiednich portmonetek czy sakiewek, bo portfel to już dzisiaj — za mało!...

* * *

Tym razem podział jest wyraźny. Nie ma żadnych niedomówień. Bezsilni w swej wściekłości spekulanci i kombinatorzy nie próbują nawet ukryć swych zawiedzionych min. W tramwajach, na ulicy, w kolejkach przed punktami wymiany próbują siać niezadowolenie, opowiadając o swoich stratach.

Te „straty" współczucia nie budzą. Robotnicy wiedzą doskonale, że pieniądze utracone przez spekulantów uzyskane zostały ze szkodą dla nich, robotników i że obecnie spekulanci stali się mniej niebezpieczni.

Nowe chodniki i jezdnie

W ciągu całej zimy

trwać będą roboty drogowe w Łodzi

Niezadługo rozpoczną się w Łodzi zimowe roboty drogowe. W tym roku jednak nie będzie się ich prowadzić ze specjalnych kredytów interwencyjnych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, lecz z funduszów umieszczonych w budżecie miasta.

Tegoroczne roboty będą polegały na wykonywaniu prac objętych planem inwestycyjnym na rb. i rok przyszły. Przede wszystkim chodzi tu o kontynuowanie rozpoczętych już robót na Placu Zwycięstwa i przy budowie przebicia na Warszawę.

M. in. przewiduje się doprowadzenie wykopów i nasypów na nowej arterii wylotowej do szerokości przyszłej ulicy, a na Placu Zwycięstwa — wykonanie wykopów pod nawierzchnię.

Ponadto będzie się w ciągu zimy prowadzić roboty ziemne na przedmieściach, gdzie szereg ulic o łącznej długości 4.200 metrów otrzyma nawierzchnię gruzowo-szlakową, chodniki i krawężniki. (sk)

Nasi czytelnicy piszą

MILCZĄ — JAK ZAKLĘCI...

Drogi „Expressie"!

Wylałem morze atramentu, wydałem dużo pieniędzy na znaczki pocztowe, lecz od instytucji, zwanej ZUS z Warszawy, nie dostałem słowa odpowiedzi, mimo, że jestem inwalidą pracy.

Jestem skromnym rencistą. Udało mi się ukończyć kurs kreśleń technicznych w Poznaniu. Otrzymałem pracę, ale nie mam w czym iść do pracy, gdyż nie mam odpowiedniego ubrania ani butów. Zwróciłem się do ZUS-u we Wrocławiu z prośbą o bezzwrotną pożyczkę. Sprawę z wnioskiem przychylnym odesłano do ZUS-u w Warszawie. Kazano mi czekać na odpowiedź. Czekam już kilka miesięcy. Wysyłałem wielokrotnie listy, lecz nie zaszczycono mnie odpowiedzią.

Powiedz, „Expressie", czy postępowanie takie jest słuszne? Poradź, co mam dalej robić?

„Stroskany Włodek"
(Nazwisko i adres w posiadaniu redakcji)

Zapytujemy uprzejmie Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, dlaczego Czytelnik nasz na wielokrotne listy nie otrzymuje odpowiedzi? Sądzimy że każda odpowiedź, nawet negatywna jest lepsza, aniżeli trzymanie petenta w niepewności. Oczekujemy wyjaśnienia.

Dlaczego ZSP śpi?

Na terenie całego miasta

trzeba uruchomić punkty tanich napraw

Jak już sama nazwa wskazuje, głównym zadaniem Miejskiego Handlu Detalicznego jest praca wyłącznie na odcinku handlu detalicznego. Tymczasem MHD, obok placówek o wybitnie handlowym charakterze, uruchamia również liczne punkty usługowe, które z handlem właściwie nie mają nic wspólnego.

Tworzenie sieci punktów usługowych należy do kardynalnych obowiązków Związku Spółdzielni Pracy. Niestety, organizacja ta nie wywiązuje się ze swych zadań nawet w dostatecznym, a cóż dopiero dobrym stopniu. Jak w innych wypadkach, tak i tutaj największą siłę przekonywującą będą miały liczby.

Przyjrzyjmy się więc wykazowi ZSP o stanie ilościowym spółdzielczych punktów usługowych w poszczególnych branżach. Otóż podczas gdy MHD posiada ich w tej chwili już kilkadziesiąt — ZSP legitymuje się tylko... 15 uruchomionymi placówkami usługowymi. Stosunek ten nie wymaga komentarzy.

Uwagi nasuwają się natomiast same przy bliższym zaznajamianiu się z tym wykazem, uwzględniającym również rozbicie na poszczególne branże i rozmieszczenie czynnych placówek usługowych.

Okazuje się, że na 15 punktów usługowych ZSP aż 12 pozycji zajmuje branża skórzana. Wyglądałoby na to, że mieszkańcy Łodzi nie odczuwają potrzeby istnienia punktów usługowych np. ślusarskich, radiotechnicznych, krawieckich i wielu innych. **Z życia codziennego wiemy doskonale, że tak jednak nie jest. Łódź odczuwa poważny brak tych właśnie punktów. ZSP jednak wcale się tym nie przejmuje...**

Druga sprawa — gdzie mieszczą się istniejące już punkty usługowe ZSP? Jakże wymownym jest tutaj fakt, że zaledwie jedna tylko placówka znajduje się nieco dalej od śródmieścia (jeszcze nie na przedmieściu) — bo przy ul. Częstochowskiej. Pozostałe natomiast zgrupowano albo na Piotrkowskiej, albo na Południowej, Narutowicza i innych ulicach śródmieścia.

Centrum miasta co prawda nie jest jeszcze w należytym stopniu zagęszczone tego rodzaju placówkami, ale przecież przedmieścia należałoby przede wszystkim uwzględnić.

Obecny „stan posiadania" Związku Spółdzielni Pracy jest przekonywującym dowodem tego, że organizacja nie docenia wagi gatunkowej przypadających jej w naszym życiu gospodarczym obowiązków. Zajmowane do tej pory stanowisko winna ona jak najrychlej zmienić!... (kł)

Chcesz być marynarzem?

Do dnia 10 listopada br. Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej przyjmuje zapisy na kursy przysposobienia marynarskiego dla kandydatów: Szkół Marynarki Handlowej, Ochotniczej Służby w Marynarce Wojennej, Szkół Żeglugi Śródlądowej oraz kadr aktywistów Ligi Morskiej.

Informacji udziela Zarząd Okręgu Ligi Morskiej przy ul. Piotrkowskiej 125 w godzinach od 14 do 16-ej. (j)

Na naszym ekranie

Umiem już czytać!

Na środku jasnego pokoju stół, nakryty kolorową serwetą. Na stole leży otwarta książka, a wokół widać cztery nachylone twarze. Najstarszy z grona wolno, zająkliwie czyta. Co chwila podnosi wzrok, aby usłyszeć z ust trójki młodzieży: „Świetnie, tatusiu, czytasz! Ładna książka, prawda?".

Antoni Warszawski ze wzruszeniem przypomina sobie ten wieczór.

Przecież czytanie było od dawna jego marzeniem! Kiedyś był biedakiem, który u bogatego chłopa musi pasać krowy za kęs chleba. Później zaś wyzyskiwany, zagoniony nie miał na to czasu ani możliwości. I tak zeszły lata całe.

Dopiero niedawno, gdy dzieci poszły do szkoły, wróciła chęć nauczenia się jeszcze czegoś w życiu. Toteż wiadomość o otwarciu kursu dla analfabetów przy Elektrowni Łódzkiej wywołała w duszy Antoniego Warszawskiego falę radości. Jako robotnik Elektrowni mógł a nawet powinien był pójść na kurs.

— Czy jednak gdy się ma 47 lat nie jest za późno na naukę? Czy dam radę? — myślał niespokojnie.

Poszedł jednak.

Teraz pracując raźnie przy wyładunku węgla, Antoni Warszawski przypomina sobie to wszystko i uśmiech rozjaśnia ciemną od pyłu twarz.

— Jestem przodownikiem pracy, odznaczonym orderem — to jeden powód do dumy, jeden bodziec do dalszych wysiłków, aby być godnym tej odznaki z wizerunkiem Pstrowskiego.

— Umiem czytać i pisać. Wiem z gazet, co się dzieje w Polsce i całym świecie, jestem dumny, że dowiaduję się tego sam. Przepadam za książkami historycznymi i mogę je czytać...

— Hej, panie Franku, pójdziemy dziś do świetlicy? — Antoni Warszawski zwraca się do towarzysza pracy, który odpowiada na zapytanie szerokim, jasnym uśmiechem. (D)

Koło Medyków wygrało przy siatce z mistrzem LZS Różyca



Koło Sportowe przy Akademii Medycznej w Łodzi rozegrało spotkanie w piłce siatkowej z mistrzem LZS-ów województwa łódzkiego LZS Różyca z okazji zakończenia sezonu sportowego na wsi.

Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Medyków 3:0 (15:11, 15:9, 15:2). Mecz mimo osłabionych składów obu drużyn, stał na dobrym poziomie. Swym udziałem akademicy zadokumentowali zrozumienie współpracy miasta ze wsią.

Spotkanie rewanżowe odbędzie się w Łodzi w ramach imprez organizowanych z okazji Tygodnia Studenta.

TEATRY

Nowy — „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO" — godz. 19.15

Im. Stefana Jaracza — „SPRAWA PAWŁA ESZTERAGA" — godzina 19.15.

Powszechny — „NIEMCY" — godzina 19.15.

Lutnia — „SWOBODNY WIATR" — godz. 19.15.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" godz. 19.30.

Arlekin — „SAMBO I LEW" — godz. 17 i 19.15.

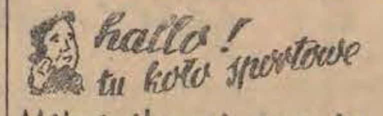
Ostatnie przedstawienie w Cyrku.

Cyrk nr 4 opuści Łódź 5 listopada. W czterech ostatnich dniach, a więc 2, 3, 4 i 5 listopada br. posiadacze legitymacji Związków Zawodowych mogą nabywać bilety z 50 procentową zniżką.

KINA

ADRIA — Zielone lata — 15.30, 18, 20.
BAŁTYK — Dzieje kompozytora — 16.30, 18.30, 20.30.
BAJKA — Sen o miłości — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 41.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Orzeł Kaukazu II seria — 18, 20.
POLONIA — Parada natrętów — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Lichwiarz Gobseck — 18, 20.
REKORD — Kłopoty referenta Trzi szki — 18, 20.
ROBOTNIK — Baryłeczka — 17.30, 20.
ROMA — Milcząca barykada — 17.30, 20.
STYLOWY — Zwycięski powrót — 17.30, 20.
ŚWIT — Ostatni Mohikanin — 18, 20
TARTY — Wyspa szczęścia — 18.30, 20.30.
TĘCZA — kino nieczynne.
WISŁA — Dziś o wpół do jedenastej — 16.30, 18.30, 20.30,
WŁÓKNIARZ — Wilcze doły — 15,30 18. 20.30.
WOLNOŚĆ — Bitwa stalingradzka I seria — 15.30, 18, 20.30.
ZACHĘTA — Scott na Anktartydzie 17.30, 20.

Nr 134 i nr 135



Dobre i złe

Miłośnikami sportu stają się członkowie dzielnej Straży Ogniowej

Trzeba przerwać błogą drzemkę Koła przy Prezydium WRN w Łodzi

Jednym z przodujących kół sportowych ZS „Ogniwo" jest Koło Nr 134 przy Straży Pożarnej w Łodzi.

Koło to liczy 224 członków, oraz posiada 8 czynnych sekcji sportowych, w tym jedyną wśród kół sportowych na terenie m. Łodzi sekcję szermierczą liczącą ponad 20 czynnych szermierzy. Dzięki osiągniętym wynikom i postępom niemal wszyscy członkowie sekcji szermierczej koła 134 w najbliższym czasie zasilą ZKS „Ogniwo" Łódź. Ponad to Zarząd Koła projektuje założyć sekcję zapaśniczą, do której ma sporo kandydatów.

Koło posiada 17 własnych boisk do siatkówki i koszykówki, rozrzuconych na terenie kilkunastu straż nic pożarnych, z których 9 zostało wybudowanych bez żadnych dotacji w ramach zobowiązań czynu 1 Majowego przez członków Koła.

Największą popularnością wśród członków koła cieszą się: siatkówka, szermierka, koszykówka, lekkoatletyka i tenis stołowy. Udział w imprezach masowych był zawsze bardzo aktywny, czego najlepszym dowodem są Biegi Narodowe, w których Koło zdobyło I nagrodę Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Łodzi za największą ilość startujących wśród kół zrzeszeń sportowych, oraz II nagroda WKKF za najliczniejszy udział w zdobywaniu norm na odznakę SPO w dniu 22 lipca br.

Zarząd Koła utrzymuje ścisły kontakt z Radą Okręgową ZS Ogniwo w Łodzi, od której otrzymuje pomoc w postaci sprzętu sportowego.

Otrzymany sprzęt umożliwił członkom koła uprawianie sportu na większą skalę i przyczynił się do zwerbowania dalszych miłośników sportu spośród pracowników Straży Pożarnej.

Szeroki plan pracy koła, obejmujący nawiązanie stałych kontaktów sportowych z LZS-ami zrealizowano już w 100 proc.

Ponadto należałoby podkreślić, iż Zarząd Koła, dzięki swemu podejściu i bardzo silnej pracy, znajduje zrozumienie wśród swoich członków.

Jak potrzebnym było założenie Koła sportowego przy Straży Poażrnej w Łodzi świadczy fakt, że ludzie, którzy nigdy nie byli zwolennikami sportu i na pewno w swoim życiu nie uprawiali go, stali się jego wielkimi entuzjastami.

Doskonałą organizację i tak szybki rozwój koła, należy zawdzięczać przede wszystkim jego przewodniczącemu por. Gumowskiemu.

A teraz kilka słów o tych, którzy nie potrafią zamienić słów w czyny.

Koło Sportowe „Ogniwo" Nr 135 przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi istnieje od stycznia rb.

Chociaż na zebraniu wyborczym postanowiono zabrać się do solidnej pracy nad krzewieniem kultury fizycznej wśród miejscowych pracowników, wszyscy czekali i czekają na inicjatywę zarządu.

A tymczasem zarząd Koła Ogniwo 135 spał i... śpi.

Z błogiej drzemki nie potrafiły go zbudzić ani wiosenne biegi na przełaj, ani Biegi Narodowe czy też ostatnie zawody na odznakę SPO. Faktem jest, że ani jeden zawodnik tego koła nie brał udziału w tych masowych imprezach.

Dotychczas koło to niestety, nie mogło poszczycić się żadnymi specjalnymi sukcesami. Praca idzie opornie.

A przecież wśród pracowników Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej znajduje się wiele młodzieży.

Aktywiści zetempowcy winni ruszyć z miejsca i wciągnąć jak największą ilość pracowników do zapisania się i pracy w kole. Należy przeprowadzić propagandę kultury fizycznej, zabrać się naprawdę do solidnej roboty jak to sobie obiecywano na zebraniu organizacyjnym i w ten sposób przekonać pracowników, że sport jest najlepszym odpoczynkiem po pracy.

Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie młodzi aktywiści zetempowcy z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi porwą swoim zapałem innych członków koła sportowego a wtedy i przyjdą sukcesy. Koło Zw. Zaw. i Podst. Org. Part. pójdą na rękę inicjatorom tego ruchu, a młodzież wciągniętą do pracy sportowej z pewnością zobaczymy na boiskach Łodzi.

Borowik Zdzisław

ŁKS Włókniarz zdobył puchar „Expressu II."

Ćwierćfinaliści turnieju już wyłonieni

Uwagę licznych zwolenników tenisa stołowego absorbuje obecnie turniej indywidualny o nagrody przechodnie „Expressu Ilustrowanego" i byłego DKS.

Turniej ten zgromadził 54 zawodników, a wśród nich wszystkie najlepsze rakietki Łodzi. Uczestników podzielono na 10 grup, z tym, że każda z nich dać miała dwóch najlepszych do ćwierćfinału.



Wstępne boje już zakończono i lista ćwierćfinalistów jest znana. Faktem jest, że w przedbojach odpadł mistrz Łodzi Krygier, co ma do zawdzięczenia samemu sobie, gdyż organizatorzy postąpili słusznie, że nie chcieli czekać, aż Krygier „raczy" zgłosić się do gry. Przeszło godzinne oczekiwanie było aż nadto wystarczające żeby przeciwnikowi Krygiera przyznać zwycięstwo walkowerem.

Ponieważ w ćwierćfinale znalazła się największa ilość zawodników ŁKS Włókniarza (siedmiu) klub ten zdobył przechodnią nagrodę „Expressu Ilustrowanego". Jest to już drugi sukces pingpongistów ŁKS Włókniarza na przestrzeni trzech lat rozgrywek. Puchar straciła Spójnia.

Rozgrywki przeprowadza się w sali Spójni i Ogniwa. Bardzo dobrze, jak dotychczas, spisywał się młodziutki bo 13-letni zawodnik ŁKS Włókniarza Deskur, który doszedł do ćwierćfinału.

Od bramki do bramki

Leaderzy zawiedli

Tabelki mistrzostw piłkarskich klasy A

Wyniki uzyskane przez piłkarzy w ostatnio odbytych spotkaniach o mistrzostwo łódzkiej klasy A przyniosły szereg niespodzianek, nic więc dziwnego, że zaszły też dość poważne zmiany w kolejności drużyn w tabeli.



I tak w grupie I na czoło ponownie wysunął się Włókniarz (Pabianice), a poprzedni leader przypłacił nieoczekiwaną porażkę spadkiem na trzecie miejsce. Nie powiodło się również leaderowi II grupy Związkowcowi (Tom.), który przegrał z tkwiącą na końcu tabeli wieluńską Gwardią. Piłkarze tomaszowscy mają jednak taki zapas punktów, że zdołali utrzymać się na pierwszym miejscu. Dotychczasowe wyniki wskazują, że najsłabszymi zespołami są: Widzew I B i LZS Pławno. Oto tabele:

GRUPA I.			
1. Włókniarz (Pab.)	6	10	17:7
2. Unia Zg.	7	9	16:12
3. Związkowiec Ł.	7	8	17:7
4. Stal Żychlin	6	8	10:9
5. ŁKS Wł. I B	7	6	10:16
6. Kolejarz Ł.	4	4	7:7
7. Spójnia Ł.	5	4	10:13
8. Włókniarz Zg.	6	3	12:17
9. Widzew I B	6	2	7:8
GRUPA II.			
1. Związkowiec Tom.	7	12	18:4
2. Kolejarz Sk.	7	9	21:12
3. Zw. Radomsko	6	8	14:7
4. Unia Piotr.	6	6	15:15
5. Włókniarz Bełch.	6	6	14:15
6. Włókn. Zd. Wola	7	6	15:17
7. Kolejarz Kol.	7	5	7:17
8. Stal Radomsko	6	4	10:15
9. Gwardia Wiel.	6	4	7:11
10. LZS Pławno	2	0	0:8

Październikowe zobowiązania sportowców

Kluby i koła sportowe woj. bydgoskiego podejmują dalsze zobowiązania ku uczczeniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. We Włocławku podjęto następujące zobowiązania:

ZKS Unia ukończy budowę stadionu w dniu 8 listopada oraz przeprowadzi zawody gimnastycznee na SPO dla wszystkich swoich zawodników.

ZKS Spójnia doprowadzi do stanu używalności boisko oraz urządzi lodowisko, przy którym podjęto już prace.

ZKS Kolejarz zobowiązał się do wyremontowania boiska sportowego oraz baraku, gdzie będą przeprowadzane treningi gimnastyczne.

Młodzież szkolna zrzeszona w Szkolnym Klubie Sportowym przy Liceum Spółdzielczym zobowiązała się przepracować 500 dniówek przy niwelacji boiska szkolnego, wyjechać do PGR na wykopki ziemniaków oraz wystąpić z imprezą artystyczno-sportową na terenie pow. włocławskiego.

Członkowie SKS przy Średniej Szkole Zawodowej zobowiązali się pracować jeden dzień przy wykopkach ziemniaków, urządzić własną świetlicę i podnieść wydajność pracy.

* * *

Rada Okręgowa ZS Budowlani w Krakowie postanowiła położyć najsilniejszy nacisk na upolitycznienie kultury fizycznej i sportu przez objęcie wszystkich sportowców akcją szkolenia ideologicznego, przez masowy udział sportowców akcją szkolenia ideologicznego, przez masowy udział w zdobywaniu odznaki SPO i przez kierowanie najlepszych sportowców do pracy w ZMP.

Pracownicy poszukiwani

Technika budowlanego, oficera względnie podoficera straży pożarnej raz robotników magazynów transportowych, poszukuje Centrala Importowa Przemysłu Włókienniczego „Textilimport" ul. 22 Lipca 2. Zgłoszenia do Działu Personalnego. 714

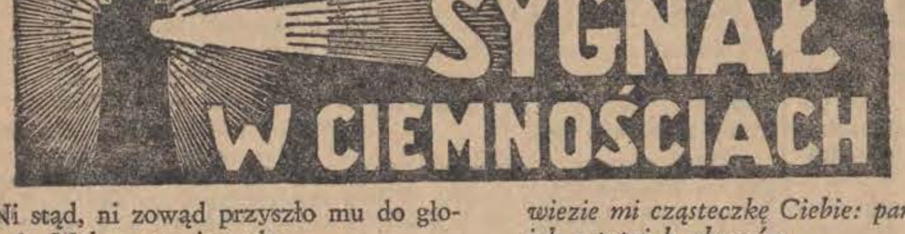
Samodzielnych księgowych, stolarzy, spawaczy, tokarzy, ślusarzy, elektryków, pracowników gospodarczych zatrudnią od zaraz Łódzkie Zakłady Wytwórcze Aparatury Elektrycznej, Świętokrzyska 11-13. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem kierować do Wydziału Personalnego. 704

Wykwalifikowanych tokarzy, ślusarzy robotników gospodarczych, 2 praczki i mechaników na maszyny szwalnicze specjalne zatrudnią Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. E. Plater w Łodzi, ul. Wólczańska 36. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 720

Lekarza przemysłowego z kilkuletnią pracą na odcinku lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej lub szpitala zatrudnią Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. Generała W. Wróblewskiego w Łodzi, ul. Hipoteczna 7-9, Tel. 195-44. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 722

Kierownika Oddziału Inwestycji, dwóch techników budowlanych poszukuje Centrala Skór Surowych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny CSS Łódź, ul. Sienkiewicza 9. 721

ANDRZEJ ŻAŃSKI



136)

Ni stąd, ni zowąd przyszło mu do głowy, że Małgorzata jest zła.

Spojrzał na nią z ukosa, niechętnie.

Siedziała w niedbałej pozie, pół naga, wspaniale opalona, z gałązką jarzębiny w czarnych włosach, z lekko rozchylonymi czerwonymi wargami.

— A jednak jest bardzo piękna! — rozwiała się jego niechęć i, zapomniawszy o tragedii małego konika polnego, czytał dalej:

Bądź taka dobra i zakomunikuj swojemu przyjacielowi, że po mozolnych poszukiwaniach zestawiłem wreszcie kolekcję próbek, o które mu tak bardzo chodziło. Niech przyjedzie, a załatwimy ostatecznie tę handlową transakcję. Czekam na niego niecierpliwie, pewny, że również i tym razem przywiezie mi cząsteczkę Ciebie: parę Twoich ostatnich obrazów.

Całuję Twoje pilne palce —
Achim".

— No, widzisz! — rzekła panna Brink, chowając z powrotem do torebki list. — Von der Droste dotrzymał słowa. Skoro pisze, że sprawa już dojrzała, nie masz powodu wątpić w jego szczerość!

— Ten list zmienia postać rzeczy — zamyślił się Wolbrzycki. — Jeśli tak, pojadę i to nawet w tym tygodniu. Tylko, widzisz, sprawa paszportowa nie jest teraz taka bardzo prosta. Stosunki między Trzecią Rzeszą a Polską stają się coraz więcej napięte. W związku z tym już w lipcu miałem z paszportem pewne trudności...

— Masz przecież w Warszawie przyjaciela, pułkownika Garłowskiego czy jak mu tam. Ten pójdzie ci z pewnością na rękę.

I miała rację.

Major Wolbrzycki i tym razem otrzymał potrzebną wizę i zaraz nazajutrz wyjechał do Monachium.

Panna Brink odprowadziła go na stację. Była bardzo serdeczna i troskliwa.

— Wracaj szybko! I bądź zdrowy! — zawołała, kiedy już pociąg ruszył. Stojąc na peronie jeszcze długo potem powiewała mu chusteczką.

W Kutnie przesiadł się Wolbrzycki do ekspressu, idącego na zachód. W przedziale było prawie pusto. Major kazał bagażowemu ostrożnie położyć w siatce paczkę z obrazami panny Brink.

Jednostajny stuk pociągu uśpił go. Nic zresztą dziwnego. Był śpiący, bo ostatni wieczór spędził w towarzystwie Małgorzaty, która była dziwnie sentymentalna i nieledwie tkliwa.

Zbudziwszy się z drzemki przerzucił gazety, a potem przeszedł do wagonu restauracyjnego, ażeby zjeść kolację.

Kelner z wyszukaną uprzejmością podsunął eleganckiemu panu, ubranemu w szary, podróżny garnitur, kartę. Widocznie również i on myślał o tym samym, o czym myślał Wolbrzycki, o czym myślała wówczas cała Polska: bo w pewnej chwili, kiedy z hukiem i szumem przeleciał pociąg z wojskiem, kelner spojrzał znacząco na Wolbrzyckiego i zauważył:

— Przyjemnie jest popatrzeć na to! To wzmacnia samopoczucie i utwierdza człowieka w mniemaniu, że jednak do wojny nie przyjdzie!... A gdyby nawet do czego doszło, nie damy się!

— Pewnie, że się nie damy! — rzekł z przekonaniem ubrany w cywilny garnitur major i przyszła mu do głowy inna bardzo pokrzepiająca myśl: że w razie wojny zawodowi oficerowie awansują bardzo szybko, a co za tym idzie, nie minęła by go podpułkownikowska gwiazdka...

— Tym więcej, że jeśli dojdę do porozumienia z von der Droste i to również zapisane mi będzie na karb zasług! — uśmiechnął się sam do siebie i zamówił jeszcze kieliszek koniaku.

Wróciwszy do wagonu, siadł znowu przy oknie. Zmierzch gęstniał. Na bezchmurnym niebie świeciły dalekie gwiazdy. Znacznie, znacznie mniejsze — niesione wiatrem iskry lokomotywy — przelatywały wzdłuż szyn. Na chwilę wzbijały się w górę i zmienione w odrobinę popiołu, padały na ziemię. A pociąg gnał coraz dalej i dalej... (D.c.n.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ, tel 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102-a — Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy, telefon 137-47. — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 150 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8666 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-23068